

Sygn. akt IV K 711/10

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 roku

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny w składzie: Przewodniczący: SSR Anna Birska

Protokolant: Małgorzata Kozłowska, Aleksy Beśka

przy udziale Prokuratora Adama Grzechyńskiego, Zbigniewa Busza, Marzanny Muchy Podlewskiej, Renaty Wieśniakowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 czerwca 2013 roku, 9 sierpnia 2013 roku, 24 października 2013 roku, 10 grudnia 2013 roku, 10 stycznia 2014 roku, 4 kwietnia 2014 roku, 20 maja 2014 roku

sprawy przeciwko

**P. S.**, urodzonemu w dniu (...) w E., syna K. i J.,

**oskarżonemu o to, że:** w dniu 28 stycznia 2007 roku w W. w związku z pełnieniem funkcji publicznej lekarza (...) (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w W., żądał wręczenia korzyści majątkowej w kwocie 400 złotych w zamian za udzielenie pomocy medycznej w postaci założenia gipsu pacjentowi T. P.,

tj. o czyn z art. 228 § 4 k.k.

### **orzeka**

I. oskarżonego **P. S.** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu aktem oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 228 § 4 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 228 § 3 i 4 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość dziennej stawki na kwotę 100 (stu) złotych;

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie I warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1401,84 złotych (jednego tysiąca czterystu jeden złotych osiemdziesięciu czterech groszy) tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 221,84 złotych (dwustu dwudziestu jeden złotych osiemdziesięciu czterech groszy), tytułem wydatków poniesionych w toku postępowania.

Sygn. akt IV K 711/10

## UZASADNIENIE

P. S. stanął pod zarzutem tego, że w dniu 28 stycznia 2007 roku w W. w związku z pełnieniem funkcji publicznej lekarza (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w W., żądał wręczenia korzyści majątkowej w kwocie 400 złotych w zamian za udzielenie pomocy medycznej w postaci założenia gipsu pacjentowi T. P., tj. o czyn z art. 228 § 4 k.k.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 stycznia 2007 roku T. P. podczas gry w piłkę doznał urazu nogi, w związku z tym jego kolega R. Ż. zawiózł go do (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w W.. Około godziny 21.30 T. P. został zbadany przez lekarza pełniącego w tym dniu dyżur w szpitalu (...). Po przeprowadzeniu badania lekarz P. S. stwierdził, iż u T. P. w związku z jego urazem konieczne jest założenie gipsu i że będzie to kosztowało 400 złotych, tj. po 200 złotych dla niego i dla osoby, która będzie zakładała mu gips. Gdy T. P. odparł, że nie posiada przy sobie takiej kwoty P. S. zwrócił się do niego słowami „zapieprzaj pan do bankomatu”. Po wyjściu z gabinetu T. P. opowiedział o całym zajściu swojemu koledze R. Ż.. Zapytał się go czy w związku z zaistniałą sytuacją będzie mógł mu pożyczyć jakieś pieniądze, bo on nie ma przy sobie tak dużej kwoty. Ponieważ R. Ż. nie miał przy sobie takiej kwoty, wraz z T. P. udali się do bankomatu znajdującego się przy Hali K. nieopodal szpitala. Przez całą drogę do bankomatu T. P. podpierał się na ramieniu (...), gdyż mógł skakać tylko na jednej nodze. Po dotarciu do bankomatu T. P. wypłacił z niego gotówkę w kwocie 200 złotych, gdyż jedynie tyle miał na koncie. Gdy T. P. i R. Ż. ponownie wrócili do szpitala, T. P. wszedł do gabinetu, z którego P. S. skierował go do mężczyzny zakładającego gips. Mężczyzna ten zażądał od niego zapłaty kwoty 400 złotych. T. P. oświadczył wtedy, iż ma przy sobie jedynie 320 złotych na co pracownik ten odparł, że to za mało i że nie tak się umawiali. Jednakże po konsultacji z lekarzem zgodził się założyć gips w zamian za mniejszą kwotę. Po zabiegu T. P. zażądał od pracownika zakładającego mu gips pokwitowania w zamian za dokonaną zapłatę, jednakże mężczyzna ten skwitował to stwierdzeniem „no co pan”. Takie zachowanie pracownika szpitala jednoznacznie przekonało T. P., że został zmuszony do opłaty za zabieg, który był w rzeczywistości refundowany przez N. F. Z.. Na potwierdzenie tego T. P. zadzwonił jeszcze do N. F. Z., gdzie uzyskał informację, że każda pomoc ortopedyczna podlega refundacji. W związku z zaistniałą sytuacją T. P. zdecydował się zadzwonić na infolinię Centralnego (...), by poinformował o zajściu w szpitalu z udziałem lekarza P. S..

P. S. nie był wcześniej karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego P. S. (k. 106-107, k. 145, k. 184), zeznań świadków: T. P. (k. 65-67, k. 71-72, k. 99-101, k. 159-161, k. 209-211), R. Ż. (k. 69-70, k. 155-156, k. 320-321), częściowych zeznań świadków J. W. (k. 77-78, k. 159, k. 223-224), J. B. (k. 80-81, k. 157, k. 211), S. G. (k. 83-84, k. 157-158, k. 222-223), J. P. (k. 86-87, k. 158, k. 277-278), notatki urzędowej z k. 45-64, karty informacyjnej T. P. k. 68, potwierdzenia dokonania operacji kartowej k. 74-75, tablic poglądowych k. 89-91, protokołów okazania wizerunku (k. 91a-94, k. 95-98, k. 99-102), dokumentacji medycznej z k. 199 oraz karty karnej oskarżonego (k. 334).

W toku postępowania przygotowawczego po przedstawieniu zarzutów P. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż nic nie mówi mu nazwisko wskazanego w zarzucie. Po okazaniu mu karty informacyjnej z (...) przy ul. (...) dotyczącej T. P. stwierdził, że jest to dokument, który wypisał, ale w dalszym ciągu nie pamięta tego pacjenta, gdyż takich przypadków jak ten przyjmował na każdym dyżurze po kilkanaście. Nadto wyjaśnił, iż nie było takiej sytuacji, żeby żądał od pacjenta pieniędzy w zamian za założenie gipsu, gdyż jedyny moment, kiedy pacjent może opłacić gips dotyczy gipsu z żywicy, który nie jest refundowany przez N. F. Z.. Taki gips pacjent kupuje sobie w aptece sam. Nadmienił, iż nie umie powiedzieć dlaczego T. P. go pomawia, ale przypuszcza że może dlatego, że nie dostał zwolnienia lekarskiego bo nie posiadał przy sobie stosownych dokumentów. Nie wie co się działo poza gabinetem, ale na pewno nie zlecił założenia pacjentowi gipsu żywicznego, gdyż jest to zabronione przez jego szefa i (...) (k. 106-107).

W czasie przesłuchania przed sądem w dniu 21 grudnia 2012r. oskarżony P. S. nie przyznał się, do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż w ogóle nie pamięta takiej sytuacji ani pacjenta, ale z pewnością nie było czegoś takiego, że żądał pieniędzy za udzielenie pomocy lekarskiej. Dodał, że w szpitalu na ul. (...) pracuje od 1985 roku i ma specjalizację chirurgia urazowa, ortopedia. Do jego obowiązków podczas dyżuru należało przy przyjęciu pacjenta zdiagnozowanie, czy konieczne jest założenie gipsu, który zakładali gipsiarze. G. w tamtym okresie była dwa lub trzy pokoje dalej od jego gabinetu, zaś polecenie założenia gipsu wydawał ustnie bądź na karteczce, która nie jest przechowywana. Dodał, że w szpitalu bezpłatny jest jedynie gips podstawowy (k. 145).

Oskarżony przesłuchany ponownie przed sądem w dniu 4 czerwca 2013r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 184).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd w oparciu o zasady logiki, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nie dał wiary (poza drobnymi fragmentami) wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim zaprzeczał żądaniu przyjęcia od T. P. korzyści majątkowej w zamian za założenie gipsu, albowiem nie znajdują one potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w zeznaniach świadków T. P. i R. Ż. oraz wydruku potwierdzającym dokonanie operacji kartowej wykonanej przez T. P. w dniu 28 stycznia 2007 roku. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne jedynie w tym zakresie, gdzie potwierdził, po okazaniu karty informacyjnej z (...) Szpitala(...) przy ul. (...) w W., że dokonał konsultacji medycznej u pacjenta T. P. w dniu 28 stycznia 2007r. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są bowiem spójne oraz pozostają w korelacji z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. W pozostałym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. S. uznając, iż wyjaśnienia jakie złożył stanowią przyjętą przez niego linię obrony.

Sąd uznał zeznania świadka T. P. za w pełni wiarygodne. Zeznania te są jasne, logiczne, konsekwentne, w sposób pełny i chronologicznie uporządkowany obrazują przebieg zdarzenia. Przy tym nie zawierają one wewnętrznych sprzeczności i niespójności, oraz pozostają w korelacji z zeznaniami świadka R. Ż. oraz dokumentacją medyczną w postaci karty informacyjnej ze szpitala i wydrukiem potwierdzającym dokonanie operacji kartowej. Dokonując oceny zeznań świadka sąd uznał, że pomimo tego, że swoje pierwsze zeznania w postępowaniu przygotowawczym składał w niemal rok od zdarzenia, nie mogło to odebrać im waloru wiarygodności. To, iż świadek zeznając podawał dużo szczegółów, cytując nawet niektóre wypowiedzi zdaniem sądu wynikało z faktu, że zdarzenie to dotyczyło go bezpośrednio i czuł on się niewątpliwie osobą pokrzywdzoną. W ocenie sądu, w jego zeznaniach brak było fragmentów wskazujących, by świadek chciał na siłę jak najbardziej obciążyć oskarżonego, a nadto uwzględnić należy, że jego zeznania w zakresie wypłaty pieniędzy z bankomatu znajdują potwierdzenie w zeznaniach R. Ż. i wydruku z banku. Sąd wziął także pod rozwagę, iż na rozprawie świadek nie pamiętał wszystkich okoliczności zdarzenia. Jednakże w ocenie sądu okoliczność ta nie podważa wiarygodności jego zeznań albowiem nie pamiętanie okoliczności po upływie ponad sześciu lat od zdarzenia jest normalne biorąc pod uwagę funkcjonowanie ludzkiej pamięci.

Również zeznania świadka R. Ż. Sąd ocenił jako wiarygodne. Są one nie tylko jasne i logiczne, ale także znajdują potwierdzenie w pozostałym, nie zakwestionowanym przez sąd materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego T. P. oraz dokumentacji medycznej w postaci karty informacyjnej ze szpitala i wydruku potwierdzającego dokonanie operacji kartowej przez T. P.. Podobnie jak w przypadku zeznań T. P. i w tych zeznaniach brak jest okoliczności wskazujących, by świadek celowo przedstawiał nieprawdziwą relację ze zdarzenia jakie miało miejsce w szpitalu przy ulicy (...) w W. z udziałem T. P.. Nie można też odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka tylko dlatego, że jest on znajomym pokrzywdzonego, gdyż jego zeznania znajdują potwierdzenie w innym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Dokonując oceny zeznań świadka, sąd zważył również, że na rozprawie świadek nie pamiętał wszystkich okoliczności zdarzenia. Jednakże, w ocenie sądu, okoliczność ta nie podważa wiarygodności jego zeznań, albowiem niepamięć okoliczności po upływie ponad sześciu lat od zdarzenia jest normalna, biorąc pod uwagę funkcjonowanie ludzkiej pamięci.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka J. P. z uwagi na fakt, iż jego zeznania są jasne, logiczne i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i niespójności. J. P. nie był jednak bezpośrednim świadkiem zdarzenia z udziałem T. P., a jedynie słyszał przebywając na izbie przyjęć że „jak da się gipsiarzowi parę złotych to wtedy zakłada lepszy gips”. Wspomniał również że jego zdaniem atmosfera panująca w szpitalu była dziwna, gdyż wszyscy dobrze się znali i panowała niemal rodzinna atmosfera. W pozostałym zakresie jego zeznania choć wiarygodne opisywały jego relacje z personelem szpitala, a więc nie dotyczyły zdarzenia bezpośrednio.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków J. W., J. B. i S. G. jedynie w zakresie w jakim potwierdzili oni, że pracują w szpitalu przy ul. (...) oraz odnośnie tego jakie w tamtym czasie pełnili w szpitalu obowiązki. Z informacji uzyskanych z(...)

Szpitala (...) przy ul. (...) w W. (k. 76) wynika bowiem, iż w dniu zdarzenia to właśnie ci świadkowie pełnili dyżur w gipsowni szpitala. W związku z powyższym, biorąc pod uwagę, iż nie udało się ustalić, który z pracowników brał udział w zdarzeniu wraz z oskarżonym P. S., logicznym jest, iż świadkowie ci zeznawali w taki sposób, by nie narazić się na odpowiedzialność karną, bądź też, by ich zeznania nie przyczyniły się do obciążenia oskarżonego. Na powyższe mogą również wskazywać zeznania świadka J. P., który zeznał, że w szpitalu panowała niemal rodzinna atmosfera i wszyscy się znali.

W ocenie sądu, zeznania świadków: P. C., M. S., Ł. J., J. Z., S. K. (1), A. S., E. G., S. K. (2), J. C. (K.), J. L., K. B., M. G., T. G., zasługują na wiarę. Zeznania te są jasne, logiczne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i niespójności. Niezależnie jednak od uznania tych zeznań za wiarygodne, należy stwierdzić, iż były one mało przydatne do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Należy bowiem przywołać, że świadkowie ci nie byli uczestnikami zdarzenia, a jedynie pacjentami, którym została udzielona pomoc lekarska w szpitalu przy ul. (...) w W. w dniu 28 stycznia 2007r. W związku z tym a także z uwagi na upływ czasu nie potrafili oni przywołać żadnych okoliczności mających związek ze sprawą.

Sąd obdarzył wiarą również dokumenty zgromadzone w toku postępowania, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty i ich treść nie była kwestionowana przez strony, sąd nie miał też podstaw, by zakwestionować je z urzędu.

Z uwagi na powyższe sąd uznał winę oskarżonego P. S. za udowodnioną, ustalając ponad wszelką wątpliwość, że w dniu 28 stycznia 2007 roku w W. w związku z pełnieniem funkcji publicznej lekarza (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w W., żądał wręczenia korzyści majątkowej w kwocie 400 złotych w zamian za udzielenie pomocy medycznej w postaci założenia gipsu pacjentowi T. P., poprzez co wypełnił dyspozycję przestępstwa opisanego w art. 228 § 4 k.k.

Przypisując oskarżonemu popełnienie powyższego czynu sąd ustalił, że P. S. działał z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim, w celu uzyskania korzyści majątkowej.

Jak stanowi art. 115 § 19 k.k. osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba, że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową. Przy czym zgodnie z literaturą oprócz dysponowania środkami publicznymi za przesądzające o pełnieniu funkcji publicznej uznano w doktrynie również podejmowanie lub udział w podejmowaniu decyzji o znaczeniu publicznym, w szczególności decyzji wywołujących skutki w zakresie praw osób, których dotyczą (tak m.in. Komentarz do art. 115 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV.).

W nauce prawa karnego wyrażono pogląd, że: „lekarz pełni funkcję publiczną w tym zakresie, w jakim decyduje o wystawieniu zwolnienia lekarskiego, zaświadczenia, orzeczenia o inwalidztwie, przyjęciu do publicznego szpitala”. (L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2001, s. 268). Przy takim ujęciu dla bytu przestępstwa określonego w art. 228 k.k. nie będzie istotne czy daną czynność wykonał ordynator, czy też lekarz nie zajmujący tego stanowiska, lecz to, czy dana czynność może być traktowana jako pełnienie funkcji publicznej - a więc, czy z przepisów ustawy wynika, że daną czynność możemy traktować jako przejaw władczej działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego. W Konstytucji obowiązek zapewnienia dostępu do świadczeń został nałożony na "władze publiczne", a świadczenia zdrowotne finansowane są ze "środków publicznych" (art. 68). Udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej może zatem być uznane za wypełnianie przez instytucje państwowe i samorządowe nałożonego na nie obowiązku o charakterze publicznym. Obowiązek ten wypełniany jest za pośrednictwem publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które, najogólniej ujmując, powołane są do leczenia obywateli, co stanowi pełnienie funkcji publicznej w rozumieniu art. 228 k.k.

Nadto, trafnie w doktrynie podniesiono, że dla określenia publicznego charakteru danej funkcji konieczne jest łączne spełnienie dwóch warunków. Po pierwsze, źródłem istnienia i działania określonej instytucji (państwowej lub samorządowej) jest przepis prawa publicznego. Innymi słowy, zakres działania tych instytucji wynika albo wprost z

przepisu ustawy, albo z indywidualnych aktów władz administracyjnych, wydanych na podstawie ustawy. W nauce administracji używa się pojęcia pozostawania w tzw. zarządzie publicznoprawnym. Po drugie, pełnienie funkcji w sferze publicznej wymaga, aby do realizacji tej funkcji w ramach danej instytucji wykorzystywane były środki publiczne (por. A. Liszewska, J. Garus-Ryba: Problem odpowiedzialności karnej lekarza za przestępstwo łapownictwa biernego, Pal. 2001, z. 7-8, s. 18).

Biorąc pod uwagę powyższe można uznać, iż czynności lekarskie stanowiące udzielanie świadczeń zdrowotnych w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, wykonywane w ramach świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, osobom ubezpieczonym oraz innym osobom uprawnionym do nich na podstawie odrębnych przepisów, mieszczą się w zakresie pełnienia funkcji publicznej w rozumieniu art. 228 k.k. (Uchwała SN 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2001r., I KZP 5/01).

W ocenie Sądu biorąc powyższe pod uwagę nie ulega żadnej wątpliwości, że P. S. będąc lekarzem zatrudnionym przez publiczny zakład opieki zdrowotnej był osobą pełniącą funkcje publiczne w rozumieniu art. 228 § 4 k.k. Przestępstwo z art. 228 § 4 kk jest typem kwalifikowanym łapownictwa biernego polegającym na uzależnieniu czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, albo żądanie takiej korzyści. Przez żądanie należy rozumieć stanowcze domaganie się udzielenia korzyści albo jej obietnicy, natomiast uzależnienie czynności od jej uzyskania jest niczym innym jak szantażem, który stawia osobę zainteresowaną w sytuacji przymusowej (często bowiem od udzielenia korzyści zależy załatwienie jej życiowej sprawy).

W sprawie niniejszej mamy właśnie do czynienia z takim zachowaniem P. S., który jako lekarz pełniący dyżur na ostrym dyżurze w szpitalu przy ul. (...) w W. uzależnił udzielenie pomocy lekarskiej T. P. od wręczenia mu korzyści majątkowej w kwocie 400 złotych. Z uwagi na to, że T. P. odniósł uraz nogi, a przez to odczuwał ból i nie mógł normalnie chodzić, został poniekąd zmuszony, by wręczyć korzyść majątkową w zamian z uzyskanie pomocy lekarskiej. Jak bowiem zeznał sam pokrzywdzony miał wrażenie, że jeżeli nie zapłaci lekarzowi żądanej przez niego kwoty 400 złotych, lekarz nie udzieli mu pomocy lekarskiej w postaci założenia gipsu, choć takie były wskazania.

Nadmienić dodatkowo należy, że w momencie popełnienia czynu oskarżony był osobą dorosłą, wykształconą, posiadającą doświadczenie życiowe i zawodowe i z pewnością zdawał sobie sprawę, że żądając wręczenia korzyści majątkowej w kwocie 400 złotych w zamian za udzielenie pomocy medycznej w postaci założenia gipsu pacjentowi, działa wbrew przepisom ustawy. Dodatkowo, poczytalność oskarżonego jak i jego zdolność do udziału w postępowaniu nie budzi wątpliwości.

W niniejszej sprawie nie wystąpiły również żadne okoliczności wyłączające winę bądź bezprawność czynów zarzuconych oskarżonemu.

Wymierzając oskarżonemu P. S. karę Sąd kierował się względami opisanymi w art. 53 § 1 kk. I tak zważył, iż przypisane oskarżonemu czyn cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości z uwagi na rodzaj popełnionego przestępstwa - przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych gdzie przedmiotem ochrony jest prawidłowość sprawowania funkcji publicznych, z uwagi na nagminność tego typu działań, oraz sposób działania, tj. w państwowej placówce leczniczej. Przy wymiarze kary Sąd kierował się również względami prewencji ogólnej oraz szczególnej, miał na uwadze warunki i właściwości osobiste oskarżonego, baczyl aby dolegliwość kary była adekwatna do wagi czynu i stopnia zawinienia oskarżonego, a także aby orzeczona oskarżonemu kara działała wychowawczo. Wymierzając oskarżonemu karę sąd uznał za okoliczności obciążające w szczególności to, iż P. S. jako lekarz zachował się wyjątkowo nagannie, uzależniając udzielenie pomocy lekarskiej, do której był zobowiązany od wręczenia mu korzyści majątkowej, wykorzystując trudną sytuację pokrzywdzonego T. P.. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał uprzednią niekaralność oskarżonego oraz rodzaj ujemnych następstw przestępstwa, w tym fakt, iż przyjęta przez oskarżonego korzyść majątkowa nie była duża.

W świetle powyższych okoliczności mając na uwadze, iż czyn z art. 228 § 4 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10, sąd wymierzył oskarżonemu P. S. karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, a zatem

karę równą dolnej granicy ustawowego zagrożenia, oceniając, że kara ta spełni swoje cele, w szczególności związane z prewencją szczególną i ogólną, zaś jej dolegliwość będzie adekwatna do wagi czynu i stopnia zawinienia oskarżonego.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego P. S. kary pozbawienia wolności na okres dwóch lat próby, oceniając, iż będzie to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Sąd uznał, że w stosunku do oskarżonego P. S. zachodzi przesłanka zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności określone w art. 69 § 1 i 2 k.k., z uwagi na jego właściwości i warunki osobiste – oskarżony pracuje, prowadzi ustabilizowane życie rodzinne. Oskarżony nie był dotychczas karany, a co za tym idzie, niniejsze postępowanie należy oceniać jako incydent w jego dotychczasowym życiu. Zdaniem sądu zastosowanie w stosunku do oskarżonego dobrodziejstwa z art. 69 k.k. da mu szansę na poprawę swojego dotychczasowego postępowania, pozwoli bowiem na ukształtowanie u niego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Pozwoli zarazem na efektywniejszą resocjalizację, gdyż to od oskarżonego będzie zależało, czy wyciągnie wnioski z niniejszego postępowania i podejmie starania, by ułożyć sobie życie i w okresie próby nie popełni ponownie przestępstwa. Wyznaczając dwuletni okres próby sąd ocenił, iż będzie on wystarczający dla zweryfikowania postawy P. S., w szczególności wobec okresu, jaki już upłynął od popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu.

Sąd orzekł również wobec oskarżonego P. S., obok warunkowo zawieszonych kary pozbawienia wolności, karę grzywny za ten czyn z uwagi na to, że został on popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Liczba stawek dziennych grzywny odzwierciedla wagę czynu, natomiast wartość każdej stawki, zgodnie z art. 33 § 3 k.k., została dostosowana do sytuacji majątkowej i możliwości zarobkowych oskarżonego. W ocenie sądu kara ta jest współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jak też adekwatna do warunków osobistych oskarżonego i jego możliwości zarobkowych. Została ona orzeczona w takiej wysokości, aby zachowując proporcję do szkodliwości społecznej czynu i nie przekraczając granic realności egzekucji, stanowiła dla oskarżonego dolegliwość ekonomiczną. Kara ta właściwa jest też dla realizacji celów prewencji indywidualnej i generalnej.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego P. S. sąd zgodnie z zasadą wynikającą z art. 627 k.p.k. zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe. Wysokość opłaty sąd określił na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3) Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Zdaniem sądu, sytuacja osobista oskarżonego uzasadnia rozstrzygnięcie w kwestii zasądzonych kosztów, gdyż nie przekraczają one jego możliwości zarobkowych. Jest on osobą pracującą i z pewnością będzie mógł uiścić nałożone na niego koszty postępowania. Sąd nie dostrzegł żadnych powodów, by zwalniać oskarżonego od ich ponoszenia.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w sentencji wyroku.